Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 15 stycznia 1932 r. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/23 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Moniuszki 2. róg Brodzińskiego, tel. 506. P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 3. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok VII

Praca społeczna a warcholstwo.

Kiedy społeczeństwo polskie wezwane przez Rząd, wydało ze siebie maximum wysiłku, w celu niesienia pomocy tym, którzy przez opłakane stosunki gospodarcze zostali bez chleba, kiedy zorganizowano wszędzie Komitety pracujące z zaparciem, aby tym dla których nie można znaleść pracy, dać możność utrzymania siebie i dzieci przez tak ciężki czas, znalazł się odłam, który najbardziej może powinien być zainteresowany w akcji pomocy dla bezrobotnych, ustosunkowujący się biernie do prac Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych a nadto przez złośliwe i nieprawdziwe krytyki w swoim organie utrudniający tą pracę.

Mamy na myśli Cekawistów tarnowskich, którzy jak dotychczas **żadnego nie brali udziału w pracach Komitetu.**

Komitet Pomocy dla Bezrobotnych pomaga już od 3 miesięcy nie mającym pracy. Obecnie rozdaje się 2.000 bezrobotnym zapomogi w prowiantach i węglu. Komitety dożywiają tysiące biednych dzieci. Panie z Komitetu poświęcają całe dnie pracy rozdzielając mleko i urządzając zbiórki.

Aby najbardziej potrzebujących okryć i obuć, obchodzą panie sklepy i poszczególne osoby, zbierając materjały i ubrania. Każdy zrozumie, że panie te wykonują tą w dzisiejszych czasach nader nieprzyjemną pracę, jedynie z myślą niesienia pomocy nieszczęśliwym. Cały ten serdeczny i ciężki wysiłek Komitetu, witają Cekawiści, którzy w Domu robotniczym potrafią tylko wygłaszać mowy podburzające, jedynie artykułami oszczerczymi i wyśmiewającymi.

W całym społeczeństwie polskim, biedny czy bogaty daje jakiś datek, aby przez tych kilka miesięcy przetrwać i aby kwestja bezrobocia nie stała się powodem jeszcze większych katastrof, tylko panowie Cekawiści w Tarnowie podśmiechują się w swojej twierdzy na Goldhamera i kwestja bezrobocia dla nich nie istnieje.

Niechaj bezrobotni sobie to zapamiętają.

Wyrok w procesie brzeskim.

Przewodniczący Sądu Hermanowski odczytał we środę dnia 13 stycznia o godz. 12 min. 8 wyrok, mocą którego skazani zostali:

Ciołkosz, Dubois, Mastek i Prager na 3 lata więzienia.

Lieberman i Barlicki na 2 lata więzienia.

Bagiński na 2 lata, Putek na 3 lata, Kiernik na 2 i pół roku, Witos na półtora roku, Sawicki uwolniony.

Wyrok zapadł na podstawie art. 102 k. k.

Z niwy politycznej B. B. W. R.

We środę odbyło się zebranie działaczy B. B. W. R. w lokalu własnym, na którym był również obecny wiceprezes Sekretarjatu Wojewódzkiego B. B. W. R. p. poseł dr. Szyszko. Omawiano sprawy organizacyjne. Przemawiali p. poseł dr. Szyszko, poseł Starzyk, komisarz Marszałkowicz, p. Uruski, Kautzki, Wojciechowski, Kargol, Kruszyna, van Maacke.

Nieco sensacji na Magistracie.

Spokojnie i szybko uchwalono wnioski Magistratu przedłożone na porządku dziennem poniedziałkowego posiedzenia. Wszystkie uchwały przeszły jednogłośnie i w harmonijnej zgodzie. Dopiero przy końcu posiedzenia panowie radni ożywili się wielce, kiedy to p. komisarz Marszałkowicz całkiem rzeczowo i objektywnie przedłożył p. radnym dotychczasowy przebieg sprawy dyscyplinarki p. dyr. Zawadzkiego i powody, które skłoniły go do przeprowadzenia dyscyplinarki. Musimy stwierdzić, że to co usłyszeliśmy na posiedzeniu Rady z ust p. komisarza o stosunkach w elektrowni powinno najeżyć włosy na głowie p. radnym, gdyby w sali nie było tak wiele łysin.

Słyszeliśmy o niefachowości, nadużyciach, niedbalstwie, o całkiem zwyczajnym bimbaniu sobie z przełożonych i t. d.

Całe kolumny cyfr i faktów przytaczał p. komisarz, aby panom radnym wykazać jasno, że jeżeli z surowością, działał w interesie miasta.

Przy budowie rzeźni wykazał p. komisarz, że przez zaniedbanie dyrekcji elektrowni, miasto poniosło wielkie straty. Zakupno sławnych autobusów oraz prowadzenie przedsiębiorstwa autobusowego wołają o pomstę do nieba.

Jak jakiej kryminalnej rozprawie przysłuchuje się człowiek, kiedy padają wykazy o wydawaniu weksli bez ewidencji i kontroli i z tego powodu wydanie weksli za podwójną sumę a gmina poniosła kroci owe straty.

Fatalne zadłużenie elektrowni zostało spowodowene niepotrzebnym zamagazynowaniem towarów o wartości 431.000 zł. a które to towary leżą bezużytecznie.

Ogłuszeni wprost zostaliśmy tą litanją na niekorzyść miasta spełnionych wyczynów.

I kiedy p. komisarz zakończył swe wywody prosząc p. radnych aby się w tej sprawie wypowiedzieli, aby mu niejako dopomogli w znalezieniu sprawiedliwego wyroku, zapewne niejeden z radnych pomyślał skąd to po mieście krążą takie przeróżne gadki i opowiadania stojące w rażącej sprzeczności z tem, co p. komisarz mówił i dlaczego nawet poważni ludzie wolą zwykłe plotki, zamiast zaznajomić się z rzeczowem oskarżeniem.

Wiemy — sprawa ta jest wielce przykra. W mieście zawrzał kociołek senzacji. Ludzie opowiadają sobie niebywałe brednie i starają się przez omijanie prawdy obrzydzać u mieszkańców Tarnowa rządy komisarskie. Poczynania takie są jednak tylko na krótką metę — gdyż rzeczowe przedstawienie kwestji obala szybko bajki i kłamstwa.

Dlatego pochwalić należy spokojne wyjaśnienie p. komisarza na posiedzeniu Rady.

Odpowiedź w tonie bardzo podnieconym pełnym temperamentu udzielił p. dr. Offner, który jest obrońcą p. Zawadzkiego, starając się podważyć cętżar gatunkowy oskarżeń p. komisarza.

Po przemówieniu p. dr. Offnera zarządzono tajność posiedzenia i dyskusja dalsza popłynęła przy przwiach zamkniętych.

Z Magistratu.

Na posiedzeniu dnia 11 stycznia uchwaliła Rada przyboczna następujące wnioski Magistratu:

Stawki dodatków komunalnych do państw. opłat od patentów na wyrób i sprzedaż napojów alkoholowych, jak w roku ubiegłym. Zmiany opłat na cele czyszczenia miasta a to 4%, 3%, 2% i 1% od podatku oraz dodatek za nadmierne użycie dróg 1/2 procent od podatku przemysłowego. Stawki dodatku od państw. podatku od nieruchomości:

Od państw. 7%, od tego 10% 0·7, p. gm. 3·5 pod krys. 3%, czyszcz. miasta 4%.

W celu przyjścia z pomocą komitetowi budowy szkoły Hoffmanowej, uchwaliła Rada na rok budżetowy 1932/33 podatek inwestycyjny w formie 50% podwyżki do opłat od umów o przeniesienie własności nieruchomości.

Odstąpiono Związkowi Strzeleckiemu parcelę budowlaną 2.800 mtr.² tytułem darnym z zastrzeżeniem, że do lat 2 Związek zacznie swój dom budować, a do roku 1935 dom ten będzie ukończony.

Parcela ofiarowana Związkowi znajduje się obok szpitala dziecięcego, przy ul. ks. Poniatowskiego. Wkońcu zatwierdzono sprawozdanie komisji rewizyjnej K. K. O. m. Tarnowa z relacji tejże kasy.

Opłatek u Legjonistów.

Dnia 9-go stycznia urządził Związek Legjonistów w swoim lokalu za katedrą tradycyjny opłatek, który zgromadził bardzo licznie reprezentantów władz, gości oraz brać legjonową. Nastrój panował wielce serdeczny.

Przemawiali pp.: prezes Związku w Tarnowie p. inż. Kruszyna, starosta dr. Skwarczyński, dr. Czerchajowski, delegat z Krakowa, ks. Rec, Łopuski, van Marcke i wielu innych.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Dnia 7 b. m. odbyła się odprawa Komendantów Oddziałów w Nowym Targu przy obecności Kmdta Okręgu V. Z. S. Mjr. L. Naimskiego.

Na odprawie Kmdci składali sprawozdania, przyczem stwierdzono duży poziom narciarstwa w powiecie nowotarskim.

Na zakończenie Komendant Okr. V. Z. S. Mjr. Naimski udzielił Kmdtom Oddziałów szereg instrukcyj.

Komenda Okręgu Nr. V. Z. S. zorganizowała 13-dniowy kurs narciarski dla Akad. Oddz. Z. S. na Kirach w Zakopanem w czasie od 29 XII. 1931 do I. 1932.

W kursie brało udział 48 uczestników, wtem 18 kobiet.

Komendantem kursu był Ob. Z. S. Frączkiewicz Lucjan kier. ref. wyszkoleniowego Kmdy Okr., instruktorami byli st. sierż. Wawro Marjan z I. psp., Skocz Zbigniew, Pisz Bronisław i Pacyna Tadeusz, wszyscy trzej z Akad. Oddz. Z. S.

Uczestnicy podzieleni początkowo na 2 grupy t. j. początkujących prowadzoną przez Ob. Pacynę i zaawanzowanych prowadzoną przez st. sierż. Wawrę i instr. Skocza, grupa ta została podzielona następnie na silnych, którą prowadził st. sierż. Wawro i średnich, którą prowadził instr. Ob. Pisz Bronisław.

Uczestnicy i Kmda kursu korzystali z zakwaterowania przydzielonego przez Okr. Urząd W. F. i P. W. D. O. K. V. w barakach Szkoły Wysokogórskiej na Kirach w Zakopanem.

Na pokrycie kosztów utrzymania złożyły się fundusze przydzielone przez Kmdę Okręgu Z. S. w wysokości 850 zł, wpłat uskutecznionych przez uczestników w wysokości 299·80 zł. i subwencji Okr. Urz. W. F. i P. W. w wysokości 200 zł.

Koszta przejazdu pokrywali uczestnicy sami na podstawie 50% zniżki kolejowej. Sprzęt narciarski posiadali częściowo uczestnicy własny, w większej części wypożyczony z Okr. Urzędu W. F. i P. W.

Kurs ukończyło 46 uczestników z których 3 otrzymało zaświadczenia instruktorów, 28 świadectwa przodowników, reszta narciarzy.

Jeden uczestnik i jedna uczestniczka kursu nie ukończyli z powodu wcześniejszego wyjazdu.

Na kursie przerobiono program nakazany dla kursów narciarskich przez Państwowy Urząd W. F. P. W. dla początkujących i dla przodowników.

Dnia 5. I. 1932 przeprowadził inspekcję kursu Ob. Kmdt. Gł. Z. S. Płk. dypl. Rusin w towarzystwie Szefa Wydz. W. i P. Kmdy Gł. Ob. Okr. Kurlety.

Dnia 9 I. b. r. inspekcję przeprowadził Kmdt. Okr. Mjr. Naimski.

Na zakończenie zorganizował Kmdt. kursu zawody o odznakę narciarską w których brało udział 19 strzelców i 10 strzelczyń.

Warunki potrzebne do uzyskania odznaki spełnili: strzelczynie trasa 6 klm. 1) Asuchowska Anna 1 h. 11', 3) Zającówna Aleksandra 1 h. 13' 3) Kawalska Wanda 1 h. 15'25".

Strzelcy: trasa 12 klm. 1) Skocz Zbigniew czas 1 h. 15'25", 2) Szwaja Mieczysław 1 h. 24'48", 3) Dembiński Zenon 1 h. 29'8", 4) Hejduk Bronisław 1 h. 29'40".

Bieg ukończyli: 17 strzelców, 8 strzelczyń.

Na konkursie dokonano szereg zdjęć fotograficznych i filmowych przez Ob. Kurletę, Ob. Bąbałę i uczestników kursu.

Uczestnicy rozjechali się dnia 10 stycznia b. r. żegnając ze smutkiem Zakopane i mile wspominając czas spędzony na wolnem powietrzu przy zajęciach bardzo miłych i zdrowych.

Uroczyste Otwarcie Świetlicy Strzeleckiej w Mędrzechowie.

Zarząd Oddz. Związku Strzeleckiego w Mędrzechowie urządza dnia 23. 1. 1532 r. uroczyste otwarcie Świetlicy Strzeleckiej połączone z Opłatkiem i Zabawą Taneczną.

Otwarcie Żeńskiego Oddziału Strzeleckiego.

Dnia 10 bm. odbyło się uroczyste otwarcie Oddziału Żeńskiego Strzelca w Tarnowie, w lokalu za katedrą. Jest to już drugi oddział w naszym powiecie, gdyż pierwszy otwarto w Tuchowie.

Do oddziału tarnowskiego należy już kilkadziesiąt strzelczyń.

Na otwarciu przemawiali pp.: prezes insp. Mucha, starosta dr. Skwarczyński, dyr. Kargol, dyr. Rozenbergowa.

Pan Komisarz Marszałkowicz w Warszawie.

W poniedziałek wieczornym pociągiem wyjechał p. komisarz Marszałkowicz do Warszawy. Celem podróży są ważne sprawy miasta, które mają być załatwione na terenie ministerstwa w Warszawie.

Pan komisarz powróci we czwartek.

Tygodnikowi.

Tygodnik Żydowski przyzwyczaił swoich niewybrednych czytelników do swego całkiem specyficznego szmatławego stylu, jednak należało się spodziewać, że rozpoczynając atak na Hasło w artykule „Nasze senzacje“ zdaniem, „że na chamstwo nie ma argumentu“, (kto to pisze?) będą się starali chociażby w tej krótkiej notatce być rzeczowymi i jak najmniej wykazać swoje ulicznikowstwo.

Ale gdzie tam.

Na wszelkie zarzuty jakie znalazły się w artykułach, które Tygodnik chce zwalczać, a które otrzymaliśmy od osoby bardzo dobrze poinformowanej oraz wielce poważnej, nie znalazło się w odpowiedzi ani odrobiny rzeczowych wyrzutów, raczej cały artykuł był pełen ataków na redaktora Hasła, ataków brudnych, ulicznych i mało wybrednych.

Ale cóż — są ludzie, którzy lubią stajenną gwarę.

Kasa Chorych w Tarnowie wprowadza książeczki legitymacyjne dla członków Kasy.

Książeczka legitymacyjna — format kieszonkowy, okładka trwała, stronic 52, zawiera pouczenie o wszelkich uprawnieniach i obowiązkach osób ubezpieczonych, daty osobiste członka Kasy i uprawnionych do świadczeń członków rodziny, wykazy wszystkich otrzymywanych świadczeń leczniczych i pieniężnych oraz okresowe zaświadczenie pracodawców.

Posiadanie książeczki legitymacyjnej daje członkowi Kasy następujące korzyści:

1) **Odpadają t. zw. zlecenia od pracodawcy;** ubezpieczony i uprawnieni członkowie jego rodziny na podstawie książeczki legitymacyjnej uzyskują pomoc lekarską bez osobnego zlecenia pracodawcy i bez żadnych formalności i trudności, **nietylko w tej Kasie, do której przynależą, lecz także we wszystkich innych Kasach Chorych i kasowych ośrodkach i punktach leczniczych.**

2) Znaczne uproszczenie w załatwianiu formalności biurowych w odprawie chorych, w biurach zgłoszeń i t. p. a zatem zniesienie obecnie często nieuniknionych długich wyczekiwań czyli zysk na czasie.

2) Usunięcie wątpliwości co do uprawnień do świadczeń i czasokresów świadczeniowych, gdyż książeczka legitymacyjna zawiera dokumentalnie wszystkie daty i temsamem daje ubezpieczonemu stały przegląd uzyskanych i należnych świadczeń.

4) Książeczka legitymacyjna opatrzona fotografją, jest w sprawach Kasowych dowodem osobistym, rozpraszającym wszelkie wątpliwości i ukracającym możliwości nadużyć.

Celem uzyskania książeczki legitymacyjnej, ubezpieczony wnosi do Kasy Chorych w Tarnowie (biuro zgłoszeń) fotografję swoją (i żony) i po 8 dniach podejmuje książeczkę za opłatą 35 gr.

Uwaga: Niektóre Zakłady fotograficzne w Tarnowie, zobowiązują się dostarczać fotografji legitymacyjnych po 50 gr. za sztukę.

Zarząd Kasy Chorych w Tarnowie, zachęca i wzywa wszystkich ubezpieczonych do jaknajszybszego zaopatrzenia się w książeczki legitymacyjne, oraz oznajmia, że po upływie 3. mieś. od daty obecnego ogłoszenia, Kasa Chorych będzie udzielać świadczeń tylko na podstawie książeczki legitymacyjnej lub urzędowego dowodu osobistego.

Komisarz zarządzający:
Jan Pilarz.

Zjazd rolniczy w Wojniczu

p. Brzesko odbył się dnia 10 b. m. pod patronatem Okr Tow. Rol. w Brzesku przy udziale ponad 500 gospodarzy z okolicy Wojnicza, Radłowa, Olszyn i t. p.

Z ramienia OTR. przewodniczył prezes p. Padło, właściciel Łętowic. Przedmiotem obrad było omówienie spraw bieżących w rolnictwie w łączności z kryzysem, oraz sprawa użycia nawozów na którą przybył osobiście p. Minister Kwiatkowski, jako generalny dyrektor Mościc, oraz p. dyrektor Inż. Wowkonowicz, inż. Pawlewski i inni.

Przemawiali Instruk. pow. p. Dąbrowski, prof. J. Bobrowski na temat potrzeby organizacji oraz dyr. Plonu Juszkiewicz ściśle o nawozach.

Punktem kulminacyjnem było przemówienie p. Ministra Kwiatkowskiego. Wyjątkowo uzdolniony mowca, nie siląc się na popularne ujęcie sprawy — swym niezmiernie jasnym ujęciem najgłębszych przyczyn obecnego kryzysu, nietylko zobrazował stan obecny, dał wskazówki i środki zaradcze z działu rolno-nawozowego, ale rozszerzając podstawy do ogólnopaństwowych potrzeb, wykazał zebranym polityków wioskowym oraz innym partyjnym naganiaczom cały ogrom ciężaru i odpowiedzialność Rządu, oraz wskazał na trudność usunięcia światowego kryzysu. To też wrażenie mowy było rzadko spotykane. Mowca spotkał się z żywiołowem podziękowaniem, które aby go zachęcić mogło do dalszych podobnych występów.

Wieczór ku czci A. Mickiewicza.

Czytelnia uczniów państw. Gimn. III. w Tarnowie, urządza w niedzielę 17 bm. „Uroczysty Wieczór“ ku uczczeniu naszego wieszcza narodowego Adama Mickiewicza, z bardzo urozmaiconym programem.

Choinka pracowników miejskich.

W niedzielę 3 stycznia br. Stowarzyszenie Pracowników Gminy Tarnowa urządziło w sali Sokoła I. choinkę dla dziatwy pracowników miejskich. Przy przepełnionej sali, grono młodocianych aktorów wykonało bogaty program, na który złożyło się odegranie baśni scenicznej oraz Jasełek. Po odśpiewaniu kolęd przy oświetlonem drzewku i zabawie dla dzieci, nastąpiło obdzielenie około 400 zebranych dzieci sutemi podarkami.

Po skończeniu programu dla dzieci starsi przy dźwiękach orkierstry zabawiali się ochoczo przez kilka godzin.

Choinkę zaszczycił swą obecnością p. komisarz Marszałkowicz.

Odczyt.

Dnia 6-go bm. wygłosił p. poseł dr. Szyszko odczyt na temat Polska a Niemcy.

Znakomity znawca polityki zagranicznej wykazał całe niebezpieczeństwo ciągle jeszcze zaborczej polityki niemieckiej, o której brutalność, rozbija się pokojowa tendencja naszego rządu.

Odczyt p. posła Szyszki był niezwykle interesujący, tylko szkoda, że zjawiło się tak mało naszej inteligencji, której zapewne trudno było na godzinę opuścić pokoje śniadankowe.

A szkoda!

Hasło brzeskie.

Opłatek „Strzelca“

W niecodziennym serdecznym i uroczystym nastroju serc i dusz, spędziła dn. 5 bm. młodzież strzelecka przy opłatku który urządził Zarząd „Strzelca“ dla swoich członków.

Przy skromnie zastawionym stole zasiadło kilkadziesiąt ludzi różnego wieku i zawodu, związanych jednak jedną ideą, jednem przeogromnem pragnieniem pracy dla Ojczyzny na polu przysposobienia obywatelskiego i wojskowego. Pięknie przybrane i oświetlone drzewko dodawało uroczystości piękna i powagi.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. starosta dr. Dollinger, ks. poseł dr. Czuj, ks kanonik Stosur, komisarz miasta p. Dadak, dyr. Gimnazjum p. Szeligiewicz i inni.

Piękne powitalne przemówienie wygłosił prezes miejscowego Oddziału prof. Patolski, witając przedstawicieli władz i Duchowieństwa, poczem nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem, które rozpoczął p. starosta łamiąc się z obecnymi, składano sobie przytem życzenia.

Potem przemówił p. starosta wskazując młodzieży strzeleckiej na jej obowiązki, przemawiali również: ks. poseł dr. Czuj, dyr. Nowak, komendant Kapustka, dyr. Gołąbek i p. Flass. Odśpiewano również parę kolend i pieśni żołnierskich.

Piastowe brednie o samorządzie pow.

Jest rzeczą aż nadto znaną i stwierdzoną, że stronnictwo „Piasta“ nie interesowało się nigdy szczerze żadnym samorządem powiatowym czy gminnym, gdyż zapatrzone jak sroka w kość w wielką politykę i swoje mandaty, uważało samorząd raczej za pewien etap, skąd można było frunąć wyżej, upolować dla swoich synekurkę djetkę, honorową pensyjkę, ale nigdy nie uważano samorządu za jakiś zaszczytny teren pracy.

Samorząd był dla „Piasta“ dojną krową czy deską ratunku, ale nikt nigdy nie słyszał o pozytywnej pracy wybitnych piastowców na terenie samorządu.

N. p. w naszym powiecie był przez długie lata marszałkiem Rady pow. ś. p. Götz, człowiek niezwykle pracowity, światły, uczynny, pozatem jednak przepracowany. Nie miał on z piastowców nie tylko żadnej pomocy, ani ułatwienia w pracy, ale nie doliczyłby się nikt tych szpilek, których mu piastowcy nie żałowali.

W takich warunkach nic dziwnego, że się nic nie tworzyło i to jest powodem, że powiat gęsto zaludniony, czysto rolniczy był zawsze zaniedbany.

Robiono zato wielką politykę, gdzie się tylko dało: w Tow. rolniczem, Spółdzielniach, Kółkach rolniczych. Lustratorzy kółek albo robili politykę, albo nic nie robili, dwie instytucje ekonomiczno handlowe założone przez „Piasta“ a w latach tłuściejszych sumiennie dojone, robią bokami i czekają na swój koniec.

Za to oszustów, naciągaczy, demagogów nie brakowało. Dość wspomnieć Gagatka i innych pasorzytów, co długie lata bezkarnie na głupocie ludzkiej grasowali, zanim ich ręka sprawiedliwości dosięgła, a będziemy mieli pełny obraz gospodarki piastowców na polu politycznem i samorządowem.

Zdawałoby się że „Piast“, względnie jego informator z powiatu, znając te swoje ciężkie grzechy, nie będą już więcej sobą opinji zajmować, ale w worku pokutnym czekać będą na rozgrzeszenie.

Stało się inaczej, gdyż jakiś „samorządowiec“ zapewnie jeden z tych co nie może zapomnieć djetek samorządowych, a sam ma dużo na sumieniu, zamieścił w 1 szym nrze „Piasta“ z bm. korenspodencję o gospodarce samorządowej w powiecie, w której roi się od nieścisłości i bredni podlanej sosem świadomego kłamstwa.

Postaramy się wykazać ich nicość. I tak: Budżet powiatowy po ostatnich zarządzeniach oszczędnościowych wynosi około 400.000 a nie 800.000 zł. pobory komisarza wynoszą 327 zł a nie 500 zł miesięcznie. Sekretarz pobiera 300 a nie 400 zł.

Z litanji przytoczonych przez „samorządowca“ 24 urzędników nieobsadzone są miejsca, blisko w połowie. Niema przede szystkiem inspektora mleczarstwa, ani żadnego rządcy, niema również rachmistrza, ani egzekutora. Zamiast dwu, jak podaje Piast, jeden jest tylko kierownik funduszu bezrobocia, płatny zresztą przez tenże fundusz.

Nie obciążają również budżetu powiatowego kierownik i urzędnicy Zarządu drogowego, bo chociaż korenspodent o tem nie wie, są oni płatni ze skarbu Państwa, a powiat płaci tylko dodatki na niego przypadające.

Jeżli chodzi o auto służbowe to jest ono wyłącznie do celów objazdów służbowych po powiecie i za powiat, co jest przecie obowiązkiem starosty. Starosta bowiem nie jest do otwierania i zamykania drzwi za posłami, jak to było za czasów rządów „Piasta“ ani do wyłącznego przesiadywania przy biurku, bo jako gospodarz powiatu powinien być przedewszystkiem w powiecie i stykać się z ludnością i jej potrzebami.

Jeżeli jednak zdarzyło się, że p. starosta wyjeżdża prywatnie, to istnieje osobna ewidencja tych wyjazdów, za które płaci ustalone przez wydział powiatowy ceny. W każdym razie nie usuwają się te wyjazdy przed ewidencją i kontrolą, ponieważ tak komisja rewizyjna i kontrolna, jak i władze nadzorcze przy okazji wykonywania budżetu czy zamknięć rachunkowych kwestję tę badają. Również przez żadne niepowołane, osoby auto używane nie jest i być nie może.

Wszystkie zresztą podane tu zarzuty mają akurat taką wartość jak i fakt, że kupiono dwa auta chociaż wiadomo, że żadnych nowych 2 aut nie kupiono i już „samorządowiec“ zełgał 100%.

O innych zarzutach jak n. p. o Radiu szkoda nawet wspominać. Wydział kupił Radio za śmiesznie małą cenę, powodowany koniecznością państwową, z polecenia władz przełożonych dla sprawnej łączności między władzami niższemi i wyższemi, a nie dla przyjemności. Jest własnością wydziału i w jego ewidencji. Nie zrozumiał jego celu „samorządowiec“ i nie będziemy mu tego tłumaczyć, ażeby nie „rzucać pereł przed wieprze“

Nie podoba się jeszcze „piastowcom“ „Ośrodek Zdrowia“ i folwalczek w Wojniczu, przeznaczony na szkołę rolniczą. Trudno, siewców ciemnoty muszą razić promyki słońca, a tym którzy żyli i tyli z nędzy i głupoty ludzkiej, nie mogą się podobać przybytki hygieny i wiedzy rolniczej.

Zanim jednak jakiś pismak zechce zamaczać pióro w żółci, niech najpierw zwiedzi skończony już „Ośrodek zdrowia“ niech się przypatrzy zupełnie bezinteresownej w tym „Ośrodku“ pracy i poświęceniu p. starościny Dollingerowej, a przekona się, że wartość pewnej pracy nie można mierzyć pieniędzmi i że „Ośrodek zdrowia“ czy Szkoła albo folwarczek doświadczalny staną tylko dla pożytku tak duchowego, zdrowotnego jak i materjalnego, całego społeczeństwa.

Z Tuchowa.

W bardzo miłym nastroju obchodzono Opłatek w Związku Strzeleckim w Tuchowie, gdzie zgromadziła się liczna publiczność sympatyzująca ze Związkiem, oraz brać strzelecka. Z Tarnowa raczył przybyć p. starosta dr. Skwarczyński. Na opłatek przybyli również z Tarnowa p. inspektor Mucha, ks. kapelan Pinda oraz p. Steranka.

Dwie nowe ustawy z zakresu ochrony pracy.

W Dzienniku Ustaw Nr. 101 z dnia 25 listoda 1931 r. ukazały się dwie znamienne ustawy.

Pierwsza z tych ustaw opatrzona numerem 772 dotyczy zmian i uzupełnień niektórych postanowień z ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Jak wiadomo, Ustawa z dn. 18 grudnia 1919 r. czas pracy w zakładach przemysłowych i instytucjach handlowych określa na 8 godzin na dobę (w soboty 6). Ustawą tą praca w niedziele i święta jest wzbroniona, z wyjątkiem wypadków przewidzianych w art. 11 wspomnianej ustawy.

Powyższa Ustawa o czasie pracy wprowadza dwie zasadnicze zmiany, a to do dawnego art. 6, który obecnie między innemi powiada, że Rada Ministrów może nakazać skrócenie czasu pracy w dniu lub w tygodniu; dawny zaś art. 18 otrzymuje nowe brzmienie:

„Winni przekroczenia przepisów niniejszej ustawy (o 8-godzinnym dniu pracy) oraz rozporządzeń wydanych na jej podstawie, będą karani za pierwszym razem grzywną od 200 zł. do 1000 zł. lub aresztem do 3 miesięcy, w razie zaś powtórnego przekroczenia aresztem (bez zamiany na grzywnę) od 2 tygodni do 3 miesięcy). Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych nie będą miały zastosowania do przestępstw przewidzianych w niniejszym artykule w okresie do dn. 31 grudnia 1932 r. Do orzekania o czynach przewidzianych w ust. 1 niniejszego artykułu powołani sa obw. inspektorzy pracy“.

Należy tu wyjaśnić, że dotychczas przestępstwa o przekroczenie godzin pracy rozpatrywał sąd, który nakładał kary tylko pieniężne. Obecnie sprawy te będzie rozpatrywać inspektor pracy we własnym zakresie.

Po ujawnieniu przestępstwa po raz pierwszy, inspektor pracy naznacza grzywnę od 200 do 1000 zł. albo karę więzienia do 3 miesięcy. Decyzja inspektora pracy idzie do starostwa, które w trybie administracyjnym ściąga grzywnę lub też wydaje zarządzenie aresztowania przestępcy i osadzenia go we więzieniu.

Skazany ma prawo odwołania się w ciągu 7 dni do sądu, który może karę zmniejszyć, albo powiększyć. Jak więc widzimy, rozstrzyganie przestępstw o niestosowaniu się do 8 godzinnego dnia pracy znajduje się w rękach inspektorów pracy, których decyzja o karze nie ulega prawie żadnej zmianie.

Jeśli przestępstwo się powtórzy, wówczas właściciel zakładu, w którym ujawniono nieprzestrzeganie godzin pracy, skazany zostaje na karę bezwzględnego aresztu od 2 tygodni do 3 miesięcy.

W opisie ustawy mamy następującą uwagę:

„W wypadkach, gdy zakład pracy nie jest zarządzany osobiście przez właściciela, odpowiedzialnym za nieprzestrzeganie godzin pracy jest kierownik zakładu pracy. Właściciel jest odpowiedzialny narówni z kierownikiem, jeśli przestępstwo było popełniane za jego wiedzą, bądź gdy właściciel nie dobrał odpowiedniego kierownika. W wypadkach gdy właściciel zakładu pracy nie wyznaczył kierownika zakładu, odpowiedzialnym jest właściciel zakładu.

Należy zwrócić uwagę na jedno. Kary w nowej ustawie są dość znaczne i grzywna ta w niejednym wypadku może decydować o egzystencji małego warsztatu rzemieślniczego. Dlatego też należy zwrócić uwagę wszystkich pracodawców (właścicieli drobnych zakładów rzemieślniczych), by we własnym interesie przestrzegali ustawowy czas pracy, w przeciwnym

bowiem razie mogą się narazić na nieobliczalne następstwa.

Wprowadzenie zmiany art. 18 ma na celu całkowite wykorzenienie samowoli wszelkich pracodawców z powodu stosowania przez nich godzin nadliczbowych, do których zmuszali swych robotników; a to przez szybkie wymierzanie kar i wysokie grzywny za wyrabianie godzin nadliczbowych, które to kary położą kres godzinom nadliczbowym i przyczynią się zatrudniania większej ilości robotników.

Druga z kolei ustawa dotyczy zmian i uzupełnień niektórych postanowień ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. w sprawie pracy młodocianych i kobiet i między innemi art. 7 tej ustawy brzmi:

„Bezpłatne zatrudnianie młodocianych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę młodocianych.“

Ustawa ta będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla rzesz młodocianych, zatrudnionych w zakładach przemysłowych, szczególnie w drobnych warsztatach rzemieślniczych. Nie jest żadną tajemnicą, jak się obecnie traktuje t. zw. uczniów-praktykantów. Są to biali murzyni, którzy robią wszystko, co im pan majster każe i pracują po 12 i więcej godzin na dobę. Uczeń w każdym zakładzie rzemieślniczym, poza swą fachową pracą musi spełniać wszystkie inne czynności, począwszy od niańczenia dzieci pani majstrowej, a skończywszy na zamiataniu i myciu podłogi. Za tak zrozumianą „naukę“ w rzemiośle pan majster w dodatku każe sobie płacić niejednokrotnie wygórowaną sumę.

Zdarza się bardzo często, że uczeń przepracuje 2 lub 3 lata, spełnia obowiązki kwalifikowanego rzemieślnika, a płaca jego wynosi nieznaczną sumę, zaledwie parę złotych na tydzień. Oczywiście jest to dla właścicieli bardzo korzystne, cierpią jednak na tem młodociani, których się wyzyskuje w sposób bezprzykładny.

Ustawa o zatrudnianiu młodocianych położy kres tym nadużyciom. Pracodawca, przyjmujący do pracy młodocianego, musi z nim zawrzeć ścisłą umowę. Wysokość wynagrodzenia młodocianego będzie musiała być określona dokładnie w umowie i ujawniona w wykazie pracowników.

Niestosowanie się do tej ustawy pociągnie za sobą karę pieniężną do 1000 zł., za drugim razem karę aresztu do 3 miesięcy. Wymierzanie kar za nieprzestrzeganie tej ustawy odbywać się będzie w sposób analogiczny jak przy ustawie o czasie pracy.

Należy wyrazić nadzieję, że dwie te ustawy unormują należycie stosunek pracodawcy do pracownika i raz na zawsze położą kres wyzyskowi ludzi pracy.

Zamiast życzeń.

Zamiast życzeń noworocznych złożył na cele Komitetu Pomocy dla Bezrobotnych p. insp. pracy inż. Wiśniewski 10 zł.

Z Towarzystwa Ogrodniczego.

Miesięczne Zebranie Członków Towarzystwa odbędzie się w sobotę 16 stycznia b. r. w szkole im. Brodzińskiego. Referat wygłosi p. prof. Owidzki o zakładaniu ogródków przy willach w mieście. Do losowania przeznaczone kwiaty wazonowe (cyklameny, hyacynty).

Do prenumeratorów!

Upraszamy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty z poprzedniego roku.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.